

Nowy Rok, nowy stary prezydent i także problemy...



Wybaczcze mi, jeśli zgrzeszyłem myślą i postępowaniem instynktownie i naiwnie pragnąc ocalić i zatrzymać to co w życiu i historii jedynie prawdziwe, czyli przemijanie. W moim ogrodzie mam dwa tuziny drzew owocowych znanych mi z Polski, plus tych tropikalnych. Ostatnio złapałem się na tym, że zbieram co piękniejsze kolorowe liście spadające pod drzewem Persimmon, czyli chyba po polsku Kaki. Myślałem wielokrotnie, że to nie ma sensu, ale nie mogłem jakoś powstrzymać pragnienia ocalenia ich niewyobrażalnego boskiego wielokolorowego piękna. Tylko czasem zastanawiałem się kiedy moja Border Collie, Zoe przyglądała się mi z niepokojem. Co gorsze, te najpiękniejsze zanosilem do domu i cierpliwie deponowałem je (jak w sejfie) w książkach domowej biblioteki wybierając, żeby trafiły do tych 200-tu i 100- letnich (one znają piękno i przemijanie), czy do tych, które najbardziej cenię. Boże, ile w tym jesiennym akcie jest prawdy, ile lekcji pokory, świadomości niemocy i boskiej instrukcji jak rodzić nadzieję, przyjmować wyzwania, pięknie dojrzewać i przepięknie odchodzić. Tajemnica ludzkiego życia zaczarowana w jesieni. Więc jesteśmy jak liście, ale nasze idee, nasze dzieci, wnuki, nasze wartości, nasz Naród jest tym drzewem tkwiącym w ziemi oczekującym wiosny...

Zabiegani świątecznie podświadomie ukrywamy czający się niepokój i troskę odnośnie możliwej skali nadchodzących niebezpieczeństw w najbliższych tygodniach, miesiącach, roku. Zachodzące wydarzenia na Bliskim Wschodzie rażą swoim bezdusznym nagim okrucieństwem pachnącym wprost rzezią Genghis Khana. Podobny sadystyczny idiotyzm obserwujemy w wojnie rosyjsko-ukraińskiej, gdzie giną wrzucani do maszynki do mięsa przez swoje elity, dziesiątkami tysięcy ludzie, którzy mają ze sobą tak wiele wspólnego. Cóż, może wkrótce przyjdzie walec Trump i tę niegodziwość pozamiata...

Większość polityków to sprzedajne, zakochane w swoim ego i pogardzie dla innych odpadki ludzkości, a przeżywamy przecież okres świąt Narodzenia Jezusa, który zalecił nam traktowanie bliźniego swego jak siebie samego czy drugi policzek. Czyli tak naprawdę jesteśmy prowadzeni przez skorumpowanych ludzi z poważnymi problemami, pozbawionymi szacunku i miłości do siebie samych i przez to też gardzących swoimi wyborcami. Ktoś powie, ale przecież wszyscy to wiemy, tylko jesteśmy zabiegani, nieco zagubieni i przez to łatwo sterowalni przez mass media.

Cóż, tak naprawdę jesteśmy jak owce farmera, który polega na funkcjonariuszach, psach Border Collie, zaprowadzających porządek i strzegących je przed złowrogimi wilkami. Biedne owieczki i barany jednak nie wiedzą, że te wszystkie narzucone im zasady życia mają farmerowi zapewnić dochód z ich strzyżenia, a na końcu ich drogi stoi ekologicznie zaprojektowana, dostarczająca dobry dochód wydajna rzeźnia...

Niech dobry Bóg wybaczy nam nasze owcze słabości. Właśnie na platformie Rumble oglądałem wywiad z RFK Jr, który w administracji Trumpa będzie odpowiedzialny za zdrowie Amerykanów. To co on mówi o dr Toni Fauci, najlepiej zarabiającym biurokracie w US i jego eksperymentach na pieskach, a nawet dzieciach (nielegalnie przemycanych do US) jest nie do uwierzenia, nawet dr Mengele byłby się zarumienił. Oczywiście dr Fauci ("*ja reprezentuję naukę!*"), był tym dyktatorem medycznym, który sparaliżował amerykańską gospodarkę za

pomocą chińskiego wirusa C-19. Jednocześnie zakazując używania znanych środków, które mogły pomóc organizmowi przed nim się obronić, w zamian pchając zabijający remdesivir i wywiewający ludzi na "tamten" świat medyczny wentylator. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że on był jedynie dobrze płatnym agentem globalistycznego planu "odchudzania" populacji świata, a na pewno reformy "emerytalnej" z autorytetem bodaj większym od sowieckiego naukowca Łysenki. Potrzebna jest Norymberga, bez tego rzeźnicy cywilizacji dalej będą przebierać się w ornaty...

Widać, że te 4-y lata przerwy ("na wygnaniu") były potrzebne Trumpowi, dojrzał jako polityk. Dziś to nie na nim skupia się krytyka sfory lewackich mediów, na ich celowniku są jego adiutanci, znani ze swoich reformatorskich poglądów tak niebezpiecznych dla władców "głębokiego państwa". Dziś Trump nie odbiera ciosów, on deleguje setki swoich zwolenników do ich zadawania swoim przeciwnikom. Wydaje się, że Trump był nasieniem i teraz będziemy żyć w okresie żniw. Elon Musk z Vivek Ramaswamy już zabierają się za odchudzanie państwowego budżetu, tropiąc korupcję i kolesiostwo tłustych kotów prosperujących na garnuszku podatnika.

Trump zapowiada przywrócenie porządku i prawa, zabezpieczenie granic, wydalenie milionów nielegalnych imigrantów, zaczynając od rejestrowanych przestępców i wszelkiego rodzaju dewiantów. Z niesmakiem odniósł się do ostatnich ułaskawień odchodzącego prezydenta Bidena skazanych za okrutne zbrodnie 37 więźniów z cel śmierci, nawet bez powiadomienia i ostrzeżenia rodzin ich ofiar. Biden w celach śmierci pozostawił jedynie Roberta Bowers (masakra w synagodze), Dylanna Roof (masakra w kościele) i Dżohara Carnajew (masakra w Bostonie).

Trump:

"Tym 37-u najbardziej brutalnych kryminalistów, którzy zabijali, gwałcili i rabowali jak nikt przedtem, odmawiam złożenia im życzeń świątecznych Merry Christmas, mówiąc im idźcie do diabła!"

Trump zapowiedział rozprawę z przemycającymi ludzi (niewolnictwo seksualne, nielegalni pracownicy) narkotycznymi gangami z Meksyku, które uzna za organizacje terrorystyczne, wzywając do współpracy komunistyczną prezydent Meksyku Claudię Sheinbaum i lewackiego premiera Kanady Justina Trudeau. Wszystkim w razie braku kooperacji Trump grozi nałożeniem drastycznych taryf na ich produkty. Tak Kanada, jak i Meksyk wyraziły chęć rozmów...

Podobna sytuacja jest z komunistycznymi Chinami, które spełniają klasyczną definicję państwa faszystowskiego. Chiny w swojej pogoni do opanowania świata i eksploataowania jego dóbr stanowią najpoważniejsze zagrożenie dla podważenia hegemonistycznej pozycji USA. Bezwstydnie kradną amerykańską technologię, rocznie na najlepszych uczelniach amerykańskich studiuje blisko 300,000 chińskich studentów. Kupują orną ziemię w Ameryce, najchętniej położoną nieopodal amerykańskich instalacji i baz wojskowych. Chińczycy w perfekcyjny sposób opanowali skorumpowaną administrację Bidena i w zamian za spełnianie ich marzeń zasypują milionami dolarów rodzinny klan Bidenów.

Trump oskarża Chiny o dostarczanie surowca meksykańskim gangom, które używają go do produkcji narkotyków zabijających rocznie ok. 100,000 młodych Amerykanów. Przypomnijmy, że chińsko/meksykański fentanyl jest 50 do 100 razy silniejszy od morfiny. Zasypują Amerykę swoimi tanimi produktami, dostarczając je do Meksyku i stamtąd po zmianie naklejek taniej eksportując jako meksykańskie. Jednocześnie Chiny bardzo chronią swój rynek przed amerykańskimi i zachodnimi produktami. W odpowiedzi Trump wystosował wiele żądań mających przywrócić swobodną, sprawiedliwą wymianę między Chinami a US, w przeciwnym razie grożąc taryfami od 25 do 60% na chińskie produkty. Trzeba przyznać, że globaliści w pogoni za zyskami tak zdążyli urządzić świat, aby zmniejszyć samowystarczalność państw i wzajemnie je od siebie uzależnić. Tak aby te państwa samodzielnie nie były w stanie funkcjonować na zasadzie obuch młotka wykonany w Chinach, a trzonek w US. Właśnie to chce zmienić prezydent Trump.

Najgorzej jest z produkcją leków, które w dużej części produkowane są w Chinach i w razie kryzysu w negocjacjach mogą być poważne problemy. Żeby było śmieszniej dominujące świat swoimi produktami Chiny, podobnie jak Indie mają ciągle uprzywilejowany status państwa "rozwijającego" się, korzystając z rozmaitych "upustów" przysługującym krajom rozwijającym się. Jednak przypomnijmy, że Chiny odpowiadają za 33%

zanieczyszczeń globo sfery, India za 7%, a mająca bzika na tym punkcie samobójcza Europa za 8%. Dodać trzeba, że głównym beneficjentem ekologizmu są właśnie produkujące panele słoneczne, wiatraki i elektryki Chiny, które jednocześnie otwierają tygodniowo kilka dymiących, tradycyjnych kopalni węgla, pośpiesznie zamykanych w Unii Europejskiej i w Polsce. Czysty idiotyzm...

Globkomuchy spod znaku Bidena wiedząc co czeka ich *“osiągnięcia”* po nadejściu Trumpa próbują w wielu kierunkach utrudnić, zdewastować, zatrzymać jego program *“Make America Great Again”*. Wiemy, że Trumpa panaceum na wewnętrzne i zewnętrzne problemy świata jest prosta polityka zwiększenia wydobycia gazu i ropy *“Drill, Baby, Drill!”* i po pożegnaniu zwariowanego Woke, powrót do merytokracji. W odpowiedzi na zagrożenia dla lewackich programów zubożenia, blokowania ducha przedsiębiorczości i opiółowania konstytucyjnych praw obywateli epigon Biden próbuje zablokować wiercenia i wydobycie na Alasce już rok temu wyłączając 13 mln akrów jednocześnie wygaszając i likwidując rządowe pozwolenia na eksploracje. Oczywiście Biden podjął te działania rzekomo zgodnie z interesem lokalnych grup etnicznych, które jednak niecierpliwie oczekują powrotu Trumpa.

Oczywiście Trump nie byłby sobą, gdyby swoimi wypowiedziami z okazji Świąt nie zbulwersował świata. Trzeba przyznać, że ponad 100 światowych liderów pogratulowało Trumpowi wyniku wyborów. Do jego posiadłości na Florydzie pukają składający hołd goście rekrutujący się ze świata mediów, jak nienawistnie go wcześniej atakująca córka Brzezińskiego Mika ze swoim mężem Joe, politycy jak premier Kanady Justin Trudeau, tytani wielkich korporacji jak szef Facebooka Mark Zuckerberg, a nawet Bill Gates i wielu innych. Trump zażartował, że gdyby Kanada stała się 51-ym stanem USA, jej obywatele płaciliby podatki o 60% niższe, co podwoiłoby wartość ich biznesów. Również zauważył, że zbudowany przez USA Kanał Panamski teraz obciąża handel USA coraz to większymi opłatami jednocześnie łagodniej traktując rosnące tam wpływy (też militarne) chińskie, wobec czego zastanowił się, czy USA nie powinny wrócić do kontroli Kanału. Również powtórzył zapytanie o odkupienia od Danii Grenlandii, wskazując na jej strategiczne znaczenie wobec nowych zakus Rosji i Chin w rejonie Arktyki.

Przypomnijmy, że podczas poprzedniej inauguracji prezydenta Trumpa miały miejsce masowe demonstracje, a 4 miesiące później specjalny prokurator Robert Mueller przez 22 miesiące za cenę \$40 mln pieniędzy podatnika prowadził frywolne bezowocne dochodzenie w/s powiązań Trumpa z Putinem (Russian Collusion). Ten atak na Trumpa wykoleił jego plany reform przez pierwsze 2 lata prezydentury, po tym zmontowano dwa impeachmenty i wreszcie sięgnięto po gwóźdź do trumny, histerię chińskiego wirusa C-19, zamykając amerykańską ekonomię, kościoły i szkoły. Dodatkowo globaliści latem 2020 r. użyli swoje oddziały specjalne Antify do 120 dni zamieszek, protestów, podpaleń, rabunków, pobić i morderstw. Kwiatkiem do kożucha była zasadzka z 6-go stycznia 2021 r. tzw. *“powstanie”* i atak na Kongres. Do dziś niewinni ludzie, którzy nawet zbliżyli się do budynku siedzą w więzieniach.

Dziś Trump wydaje się bardziej dojrzały, doświadczony i precyzyjny w porównaniu z 2016 r. Ogromne znaczenie miało też zakupienie przez Elon Muska platformy X i przełamanie cenzury i monopolu mediów. Trump kompletnie opanował Partię Republikańską, która teraz reprezentuje klasę średnią z nowymi nabytkami opuszczającymi Partię Demokratyczną, a mianowicie Latynosami, młodymi białymi wyborcami i częściowo, czarnymi obywatelami rozczarowanymi ideologiczną lewicą. Zadziwia instynkt Trumpa, miliarder, który stał się zwykłym Amerykaninem obsługującym uwielbiających go ludzi w okienku McDonalda, siedzącym w kabinie śmieciarki, czy tuż po usiłowaniu jego zabójstwa wznoszącego pięść z okrzykiem: *“Walcz! Walcz, Walcz!”*. Tego lepiej nie rozpisano by w filmowym scenariuszu...

Jednocześnie pojawiają się pęknięcia i problemy w ruchu MAGA, jednym z problemów jest popularny program imigracji sponsorowanej przez biznesy tzw. wizowy program H1B, czyli sponsorowanie-kontraktowanie głównie talentów ze sfery technologii do USA. Część ruchu MAGA (Steve Bannon, Jack Posobiec -Jasio Posobiec) uważa, że korporacje chcą sprowadzać pracowników z zagranicy, aby nimi dowolnie i tanio dysponować pod groźbą zakończenia kontraktu i wyrzucenia z USA. A to odbija się negatywnie na absolwentach amerykańskich uczelni, którym te korporacje musiałyby płacić więcej. Za programem wizowym H1B stoją twardo inni czołowi współpracownicy Trumpa (miliarderzy) Elon Musk i Vivek Ramaswamy. Lewicowe media starają się rozdmuchać ten konflikt.

W zwycięskim obozie Trumpa jest wiele innych potencjalnych sprzeczności, które mogą być rozgrywane przez jego przeciwników, być inspirowane przez jego adwersarzy. Wyżej pisałem o temacie przyjęcia Kanady jako 51-go stanu do USA, który można rozpatrywać jako dowcip, lub globalistyczną ideę tworzenia super regionów, w tym przypadku regionu USA, Kanada, Meksyk (na wzór europejskiej, unia północnoamerykańska). Lewicowy premier Trudeau traci poparcie wśród Kanadyjczyków, gospodarka kuleje, kanadyjski dolar jest wart 69 centów. Globaliści marzą o kolejnej regionalnej unii w kierunku panowania nad światem...

Naturalnie sukces Trumpa wprowadził w stan paniki przeciwników i podejmują oni szereg działań mających na celu zablokowanie jego prezydentury, czy nawet już możliwości zatrzymania zaprzysiężenia 20 stycznia 2025 r. odwołując się do argumentu, że Trumpa dyskwalifikuje udział w insurekcji z 6/1/2021 r. Wobec tego prezydentem powinna zostać Kamala Harris (!)

Problem w tym, że wybór Prezydenta 6 stycznia (a właściwie wynik głosowania elektorów) zatwierdza nowy Kongres i jeżeli do 20-go stycznia (dzień zaprzysiężenia Prezydenta) Kongres nie dokona wyboru swojego spikera (prawdopodobnie ponownie Mike Johnson) nowym tymczasowym prezydentem USA może zostać tymczasowy prezydent Senatu Chuck Grassley i będziemy mieli prawdziwy bałagan. Pięciu republikańskich kongresmenów ogłosiło, że mają zastrzeżenia co do ponownej kandydatury spikera Johnsona, a przecież Republikanie mają tylko wątplą przewagę i nie mogą stracić więcej niż 1-2 głosy. Do akcji powinien wkroczyć Trump, zobaczymy, czy zdoła zachować jedność wśród Republikanów w Kongresie. Z kolei Demokraci zrobią wszystko, aby zakłócić płynne objęcie prezydentury przez Trumpa.

Spójrzmy jeszcze na finansową pozycję Trumpa, którego nie tylko globaliści próbowali wsadzić do więzienia, ale i zbankrutować. Majątek Trumpa na początku 2024 r. szacowano na \$2,5 mld, obecnie mimo licznych wydatków sądowych jest on wart \$6,1 mld. Głównym powodem wzrostu majątku jest powodzenie jego platformy społecznościowej Truth Social (Trump Media & Technology Group). W ten sposób Trump zajął 530-tą pozycję na liście najbogatszych ludzi świata (Elon Musk #1), w maju tego roku majątek Trumpa osiągnął \$8,1 mld, minus \$1,5 mld długów i sądowej kary \$480 mln (wytoczony proces w NYC). Przypomnijmy, że pensja prezydenta to \$400,000.00 którą w ciągu 4 lat w wysokości \$1,4 mln (z \$1,6 mln) przeznaczył na różne cele dobroczynne.

Cóż, nadchodząca prezydentura Trumpa już przyczyniła się do zmian układu sił na świecie, nie możemy popadać w hurraoptyzm, ale jej skutki możemy już dostrzec. Miejmy nadzieję, że jego zdroworozsądkowy program w aspekcie ekonomii, pozyskiwania źródeł energii, zwariowanego klimatyzmu, wokizmu pozwoli się również Polsce wyrwać z samobójczego lewackiego pochodu nad cywilizacyjną i ekonomiczną przepaść. Wreszcie nadchodzi lepsza polityczna prognoza pogody...

Jacek K. Matysiak



s

Kalifornia, USA 2024/12/30